

25-MILIONOWA TONA WĘGLA

dziś o godzinie 13-tej odpłynie z portu gdańskiego

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, WTOREK 4 STYCZNIA 1949 R.

Nr. 3 (563)

Protest Rządu Polskiego przeciw jednostronnej decyzji władz okupacyjnych USA uniemożliwiającej zwrot zagrabionego przez okupanta mienia

WARSZAWA PAP. W związku z decyzją amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii wstrzymaniu od 19.1 1949 r. przyjmowania

Premier Holandii nie może dostać się do Indonezji

LONDYN PAP. Jak podaje z Hagi agencja Reutersa, rząd holenderski prowadzi obecnie rokowania z kilkoma państwami celem uzyskania zgody na przelot samolotu, mającego na pokładzie premiera Dreesa, do Indonezji. Rokowania te są konieczne, ponieważ Indie i Pakistan wydały zakaz przelotu nad swymi terytoriami z samolotów holenderskich w odwecie dla na napaść holenderskich wojsk kolonialnych na Republikę Indonezyjską. Rokowania toczą się również na ten temat z Irakiem. Należy nadmienić, że lecący z Europy do Indonezji samolot musi lądować na jednym z lotnisk Bliskiego Wschodu oraz w Karachi w Pakistanie.

INDONEZYJCZYCY ROZPOCZĘLI WOJNĘ partyzancką

LONDYN PAP. Do Batawii doszły wiadomości o ożywionej działalności partyzantów i regularnych oddziałach indonezyjskich szczególnie na Jawie. Specjalne oddziały sabotażowe dokonały poważnych zniszczeń mostów, linii kolejowych i dróg. Powtarzają się ataki na całym obszarze Jawy na konwoje i posterunki holenderskie oraz posiadłości, znajdujące się w rękach Europejczyków.

Ambasador USA w Moskwie

Bedell Smith podał się do dymisji

WASZYNGTON PAP. — Po rozmowie z prezydentem Trumanem ambasador USA w Moskwie — Bedell Smith oświadczył dziennikarzom, że złożył na ręce prezydenta rezygnację ze swego stanowiska.

Największy we Francji skandal finansowy od czasów Stawiskiego

Oświadczenie posła Duclos

PARYŻ PAP. Paryskie wydanie „Daily Mail” podkreśla, że ujawnione w raporcie izby kontroli nadużycia, stanowią największy skandal finansowy we Francji od czasów słynnej afery Stawiskiego.

„Humanité” domaga się wszech stronnego wyjaśnienia sprawy i surowego ukarania winnych.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zabrał głos poseł Duclos, który omówił obszernie raport izby kontroli na temat nadużyć.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało dziesiątki milionów franków na luksusowe umeblowanie mieszkań generalskich, zakupując olbrzymie wartości antyki. Z gabinetu ówczesnego premiera de Gaulle zginęły dywany, stanowiące bezcenną wartość historyczną. Na centrum repatriacyjne w Dieppe wydano 46 milionów franków, jakkolwiek przez rozbudowę ten ośrodek nie przeszedł ani jeden repatriant. Ministerstwo żywienia zakupiło znaczne ilości mięsa oraz ponad 500 ton zepsutego sera po cenach wyższych niż rynkowe. Następnie artykuły te odsprzedano pośpiesznie ze znacznymi stratami. Winnych nie pociągnięto do odpowiedzialności. Tego rodzaju malwersacje wzbó-

nia wniosków w sprawie rewindykacji mienia polskiego, znajdując się w ich strefie, misja polityczna RP w Wiedniu wystosowała notę do Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii.

Nota polska stwierdza:

1 że odszukanie wywiezionego przez okupanta niemieckiego mienia polskiego natrafia na duże trudności,

2 że rewindykacja tego mienia jest jednym z zasadniczych praw przyznanych poszkodowanym państwom,

3 że zasada ta została przyjęta zarówno w deklaracji z 5.1 1943 r., podpisanej m. in. przez rządy Stanów Zjednoczonych i Polski, jak i w umowie kontrolnej Austrii z 28.6. 1946 r., w której ponadto stwierdza się, że mienie stanowiące własność jednego z państw sojuszniczych, o ile znajduje się w Austrii, podlega jedynie kompetencji komisji alianckiej,

4 że decyzja władz amerykańskich naraża na uszczerbek interesy RP i jej obywateli przez niemożność rewindykowania mienia polskiego,

5 że żaden z rządów sojuszniczych nie może jednostronnie anulować praw drugiego sojusznika,

6 że mienie polskie nie zostało dotąd w całości rewindykowane ani z Austrii, ani zwłaszcza z

amerykańskiej strefy w Austrii,

7 że wnioski rewindykacyjne są w dalszym ciągu nadsyłane i nie ma powodów przypuszczać, by nadsyłanie miało ustać po 19.1. 1949 r.

W zakończeniu nota protestuje przeciwko jednostronnej decyzji władz amerykańskich i prosi Sojuszniczą Komisję Kontrolną o zmianę tej decyzji.

Za poparcie walki ludu francuskiego wysiedleni przez Mocha Rodacy z Francji powrócili do Ojczyzny

MIEDZYLESIE. PAP. Do Międzylesia przybył specjalny pociąg, wiozący reemigrantów, wśród których znajduje się około 40 górników, wysiedlonych z Francji za udział w bohaterskiej walce strajkowej francuskiej klasy robotni-

czej. Wracający po wieloletniej tułaczce do kraju spotkali się z serdecznym przyjęciem władz i społeczeństwa. Wagon przybyły do Międzylesia udekorowane gałkami choiny oraz sztandarami narodowymi. Na wszystkich wa-

gonach widnieją hasła: „Jedynym własnym wysiłkiem budować dobrobyt naszej Ojczyzny”, „Wracam związani więzami przyjaźni polsko-francuskiej”, oraz hasła na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przedstawiciel władz polskich ob. Czekaj, witając powracających do kraju, powiedział m. in.: „Nie brak tu dla was ani pracy, ani chleba, a my dołożymy wszelkich starań, abyście tu w Polsce mogli znaleźć dobrobyt i spokój, którego odmówiono wam we Francji”.

Wracających do kraju oczekiwali tłumy miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele górników dolnośląskich, przedstawiciele Zjednoczonej Partii i związków zawodowych.

W imieniu przybyłych Polaków odpowiedział ob. Józef Leśniewski, dziękując za opiekę władz polskich we Francji i w czasie podróży. Wyraził on pragnienie uczciwej i sumiennej pracy dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

Wysiedleni z Francji górnicy zostali skierowani głównie do Wąbrzycha, gdzie przemysł węglowy przygotował już dla nich kompletne umeblowane mieszkania, zaopatrzone we wszelkie zapasy zimowe. Inni skierowani zostali do miejscowości, w których przygotowano dla nich odpowiednie warunki pracy i bytu.

Sprawozdawca PAP zebrał od powracających do kraju szereg wypowiedzi obrazujących ich ostatnie przeżycia we Francji i nastroje tam panujące.

Ob. Franciszek Marchwiak pracował ostatnio w kopalni Thiernselle w departamencie Nord. 26 października został wraz z kilkoma towarzyszami aresztowany. Podczas przesłuchiwania żandarmy usiłowali zastraszyc aresztowanych grożąc im wysiedleniem. „Sad skazał nas na dwa miesiące więzienia. Podczas pobytu w więzieniu pozostawaliśmy pod stałą opieką konsula polskiego i Polskiego Czerwonego Krzyża. Również nasze rodziny otrzymywały od nich stałe zapomogi. Po uwolnieniu z więzienia zostałem wraz z innymi odtawiony w kajdankach do pociągu. Z rodziną spotkałem się dopiero w Strassburgu”.

Stanisław Majer został aresztowany bezpośrednio po wiecu w kopalni Quevrehain, na którym przemawiał. „Nie wzięto, naturalnie pod uwagę tego, że walczylem przeciwko Niemcom w szeregach Ruchu Oporu, ani mojej długoletniej pracy w kopalniach francuskich, gdzie nabawiłem się pylicy. Musiałem zostawić cały dorobek mojej ciężkiej pracy. Nie pozwolono mi nawet zobaczyć się z rodziną, która zbyt późno została powiadomiona o wysiedleniu, aby móc

wyjechać tym samym transportem”.

Franciszek Boron podkreśla w swojej wypowiedzi stanowisko, jakie w stosunku do wydalonych zajmował naród francuski.

„Mimo sztykan polskiej francuskiej organizacji zawodowej i organizacji społecznej, jak i cała ludność udzielała jak najdalej idącej pomocy osadzonemu w więzieniu za udział w strajku oraz ich rodzinom”.

18-letni Henryk Goldjan stracił w młodym wieku rodziców i wychował się we francuskim domu sierot. Od 14-go roku życia zmuszony był pracować w kopalni w bardzo ciężkich warunkach. Połowę zarobków potrzebował mu tzw. „kasa oszczędnościowa”. Z polecenia internatu, (którego był wychowankiem, potrącone sumy miał otrzymać po ukończeniu 21-go roku życia. Kiedy prefektura policji skazała go na wydalenie z Francji, nie otrzymał z kasy ani grosza.

Franciszek Turak opisuje sztykan, jakie stosowała policja w stosunku do uczestniczących w strajku i ich rodzin.

„Teraz — opowiada — kończy się nasza poniewierka. Będziemy na Ziemiach Odzyskanych tworzyli nową przyszłość, o jaką nasi towarzysze we Francji stawali się jeszcze krwawej wal-

Wszyscy rozmówcy wyrażają się z uznaniem o opiece, jaką rozłożył nad nimi P.C.K. i konsulat polski, zarówno we Francji, jak i w czasie podróży.

Zebranie wojew. koła prelegentów i aktywu PZPR

W dniu 5 stycznia 1949 r. o godz. 16.00 odbył się w KW PZPR w Gdańsku — Plac Armii Czerwonej 1 — zebranie Wojewódzkiego Koła Prelegentów wraz z aktywem. W czasie zebrania wygłoszony będzie referat pt. „Uchwały Kongresu PZPR”. Obecność obowiązkowa.

Izrael gotowy do zawarcia pokoju w Palestynie

PARYŻ. PAP. — Agencja France Presse podaje oświadczenie złożone przez premiera Izraela Ben Guriona w Tel Avivie. Ben Gurion wyraził gotowość zawarcia przez państwo żydowskie każdej chwili pokoju w Palestynie. Premier podkreślił jednak, że jak długo nieprzyjaciół będzie stawiał trudności przy prowadzeniu rokowań w sprawie zawieszenia broni wzgl. unikał ich, konieczna jest czujność ze strony całego narodu żydowskiego.

KRONIKA CHWAŁY PORTÓW POLSKICH

DNIA 18 LIPCA 1945 r. w porcie gdyńskim załadowaliśmy na fiński statek s/s „Suomeina Neitto” — pierwszą po wojnie tonę polskiego węgla eksportowego.

DNIA 18 MAJA 1946 r. w porcie gdyńskim na szwedzki s/s „Grenada” załadowaliśmy pierwszą milionową tonę.

DNIA 14 GRUDNIA 1946 r. w Gdańsku na duński s/s „Skandia” — pięciomilionową tonę.

DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1947 r. w Gdyni na radziecki s/s „Otto Schmidt” — dziesięciomilionową tonę.

Dwudziestopięciomilionową tonę ładuje 4 stycznia br. w Gdańsku w Basenie Górniczym dla Szwecji szwedzki s/s „Halmstadt”.

Oreddie noworoczne Prezydenta Bieruta w prasie radzieckiej

Moskwa PAP. Prasa radziecka zamieściła w obecnym straszce oreddie noworoczne prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesława Bieruta.

Przyjęcie z okazji 30-lecia Republiki Białoruskiej

MOSKWA PAP. Z okazji 30-letniej rocznicy istnienia Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w Mińsku odbyło się uroczyste przyjęcie, na którym obecny był in. in. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik, delegacje wszystkich bratnich Republiki Radzieckich i wszystkich obwodów Białorusi oraz wybitni przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego stolicy Białorusi.

230 rodzin chłopskich otrzymało nowe zagrody wiejskie

BYDGOSZCZ PAP. Spółdzielnia budownictwa wiejskiego „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy zakończyła w grudniu br. budowę nowych osiedli poparcelacyjnych we wzorowych wsiach samopomocowych.

Do użytku oddano 246 budynków inventarskich (z częścią mieszkalną) w 10 powiatach. Plan budowy zakreślony na okres 11 miesięcy wykonany został w ciągu 7 miesięcy. Do nowych budynków, wybudowanych kosztem 125 milionów zł. z kredytów państwowych, wprowadziło się już 230 rodzin chłopskich.

Ogółem w roku bież. w ramach państwowego planu inwestycyjnego wybudowano i odbudowano na terenie województwa 577 zagrod wiejskich.

Ohrady Kongresu USA rozpoczęły się

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek rozpoczęła się sesja 81 Kongresu USA, która trwać będzie 6 miesięcy. Pierwszy dzień obrad poświęcony był przede wszystkim sprawom organizacyjnym. We wtorek prezydent Truman odczytał oreddie na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu.

Katastrofa autobusu włoskiego

RZYM PAP. W drodze do Torinto zleciał z wysokiego nasympu samochód włoski. 9 osób zginęło, a 30 odniosło ciężkie rany.

25.000.000 ton węgla

Węgla jest czołową pozycją naszego eksportu. Węgla, to nasze dewizy, za które zakupujemy surowce i urządzenia techniczne dla naszych fabryk, za które sprzedawamy z dalekiego świata towary, niezbędne nam dla odbudowy kraju i zaspokojenia potrzeb ludności.

I więcej jeszcze. Nasze kopalnie węglowe to wielka, wspaniała szkoła pracy socjalistycznej dla setek tysięcy robotników. W głębi szlabów słaskich narodził się ruch współzawodnictwa, który potężną falą ogarnął wszystkie polskie ośrodki produkcyjne. Z kopalni Zabrze-Wschód wyszedł potężny zew do czynu kongresowego, podejmowany przez całą pracującą Polskę, dzięki któremu ruch współzawodnictwa oparty został na nowych socjalistycznych zasadach.

Ale węgiel jest również wielkim naszym atutem w stosunkach międzynarodowych. Przez eksport węgla wnosimy poważny wkład w dzieło odbudowy Europy, o ileż różny od tego, którym „uszcześliwiali” zniszczone przez wojnę kraje europejskie min. Marshall i jego młodych synów, płynący w świat pod wszystkimi banderami jest jednym z najlepszych dowodów kłamliwej teorii „wielkiej wojny”. Węgla nasz — to praca dla milionów ludzi, wyzyskiwa-

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO na przełomie 1948-1949 roku

MOSKWA. Robotnicy radzieccy mogą poszczycić się nowymi osiągnięciami na przełomie 1948-1949 roku. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1949 r. opuściły zakłady budowy maszyn na Uralu 24 wagony, wypełnione różnymi maszynami, wykonanymi przez zespół robotników tych zakładów w r. ub. ponad normę. Wśród tych maszyn znajduje się urządzenie dla kopalni naftowej w Baku, Groźnym itd., elektryczne ekskawatory dla kopalni węgla i złota oraz inne maszyny.

Dnieprowska stacja energetyczna, spotkała nowy rok nowym osiągnięciem na polu pracy. 31 grudnia czwarta turbina, zainstalowana na tej stacji przystąpiła do zasilania prądem przedsiębiorstw przemysłowych okręgów nadnieprzańskich.

Nowy silny turbogenerator został w tym samym dniu uruchomiony na stacji energetycznej „Ural” w Krasnogorsku.

31 grudnia w Czelabińsku zakończono budowę fabryki instrumentów mierniczych, która w

dniu 1 stycznia 1949 r., już przystąpiła do produkcji.

Również w noc sylwestrową uruchomione zostały w Zagłębiu Donieckim nowe kopalnie zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki.

Wzrost wpływów KP Francji po strajku górników

PARYŻ. PAP. — Stanowisko zajęte przez rząd oraz akcja represyjna władz przeciwko górnikom francuskim w czasie strajku listopadowego wywołały rozgorzenie i oburzenie wśród robotników kopalni. Znalazło to m. in. swój wyraz w demonstracyjnym zapisywaniu się górników w departamencie Nord i Pas de Calais do Partii Komunistycznej. M. in. w Pec-Quencort zgłosiło swe przystąpienie do Partii 27 nowych członków, w Esecudin — 39, w tym jeden stary działacz socjalistyczny, w Hajeluy — 29, w Valenciennes 52, oraz w kopalni Thiers — 34.

Rekord zapisów do Francuskiej Partii Komunistycznej północnego okręgu górniczego pobili miejscowość Abscon gdzie w

ciągu 2-ch tygodni przystąpiło 138 nowych członków.

Jednocześnie zanotować można masowy spadek ilości czytelników prasy prorządowej na korzyść dzienników postępowych w okręgach górniczych. Tak np. pismo ministra Mocha „Nord Maquin” utraciło ostatnio 10 tysięcy abonentów. Jednocześnie organ Francuskiej Partii Komunistycznej Zagłębia Górniczego „Liberte” zyskał ponad 6 tysięcy nowych prenumeratorów.

MALWERSANCI RZĄDZA FRANCJĄ

PARYŻ. PAP. Francuskie Zgromadzenie Narodowe jednogłośnie wezwało rząd do wyłonienia komisji, celem zbadania nadużyć w kilku ministerstwach, ujawnionych w sprawozdaniu izby kontroli oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Nadużycia te sięgają kilku miliardów franków.

Sprawozdanie izby kontroli stwierdza m. in., że nadużyć i pewnych „nieścisłości” dopusz-

Zamiast domagać się bezpłatnego węgla z Zagłębia Ruhry Rząd Queuille'a kupuje drogi węgiel amerykański

PARYŻ. PAP. — 388 głosami przeciwko 181 głosom komunistów Zgromadzenie Narodowe przyznało znacjonalizowanym kopalniom węglowym 8 miliardów franków subwencji, zwrotnej w ciągu 4 lat. Gaudista Plevin, który był sprawozdawcą projektu, usiłował wykazać, że konieczność przyznania subwencji jest następstwem ostatniego strajku górników.

Przeciwko próbom zrzucać odpowiedzialność na górników zaprotestowała ostro deputowana Bastide dowodząc, że deficyt znacjonalizowanych kopalni jest wynikiem błędnej polityki rządu. Rząd kupuje węgiel amerykański droższy od węgla francuskiego, zamiast domagać się bez-

Naród holenderski nie chce wojny Protesty przeciw agresji w Indonezji

HAGA. PAP. W Amsterdamie odbył się zwołany przez Holenderską Partię Komunistyczną wielotysięczny wiec protestacyjny przeciwko wojnie kolonialnej w Indonezji.

Sekretarz generalny Holenderskiej Partii Komunistycznej —

Paul De Groot — w przemówieniu swym podkreślił, że wojna w Indonezji została jaknajbardziej przyspieszona przez holenderskie kółła rządzące, cieszące się poparciem mocarstw kolonialnych. Wskazując na dwulicową obłudną politykę rządu holenderskiego, który bez wypowiedzenia rozpoczął swą wojnę przeciwko Republice Indonezyjskiej, mówca stwierdził, iż naród indonezyjski, który zaznał już wolności, nigdy nie pogodzi się z holenderskim jarzmem kolonialnym.

Podkreślając ciężkie następstwa, jakie awanturnicza polityka rządu Dreesa ma dla sytuacji gospodarczej mas pracujących, De Groot wezwał klasę robotniczą Holandii i wszystkie postępowe warstwy społeczeństwa do podjęcia akcji, która zmusiłaby obecny rząd do ustąpienia i umożliwiła sformowanie rządu prawdziwie demokratycznego.

W konkluzji De Groot oświadczył: „Naród holenderski nie chce wojny. Domagamy się niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk z Indonezji. Domagamy się całkowitej wolności dla narodu indonezyjskiego. Żadamy pokoju i chleba dla naszego narodu. Żadamy poprawy warunków bytu”.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło budżet Francji

PARYŻ. PAP. Francuskie Zgromadzenie Narodowe w poniedziałek nad ranem zatwierdziło w drugim czytaniu 353 głosami przeciwko 180 projekt budżetu na rok 1949, odrzucony w ubiegłym tygodniu przez Radę Republiki.

Uchwała Zgromadzenia Narodowego jest już ostateczna.

Spłonął samolot amerykański

NOWY JORK PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek rozbił się i spłonął w pobliżu miejscowości Seattle samolot, wiozący na swym pokładzie 28 studentów uniwersytetu w Yale. 12 pasażerów udało się uratować.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój i demokrację ludową”

BUKARESZA. PAP. — Ukazał się w druku noworoczny numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Na bogatą treść numeru składają się: artykuł wstępny pt. „Wzrastają i krzepną siły demokracji i socjalizmu”, sprawozdanie z Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych, referat Bolesława Bieruta o podstawach ideologicznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i koreferat Józefa Cyrankiewicza, sprawozdanie z V Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów) i przemówienie Georgi Dymitrowa, wygłoszone na tym kongresie oraz artykuły: „Wilhelma Piecka” — sytuacja klasy robotniczej w Niemczech, prof. Parchona — „Przyjaźń z ZSRR — rekonstrukcja rozkwalifikacji demokracji ludowej”, Jeanette Vermeersch — „Kobiety francuskie w walce o chleb, pokój i demokrację”, Ili Erenburga — „Czas pracuje dla nas”, Jana Drdy — „Przyszłość kultury należy do socjalizmu”, Zastawskiego — „Nadzieje socjalistyczne i iluzje kapitalistyczne”.

Bombowce egipskie nad Jerozolimą

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, w nocy z niedzieli na poniedziałek bombowce egipskie dwukrotnie ukazały się nad Jerozolimą. Dotychczas brak wiadomości, czy zrzucone bomby wyrządziły jakieś szkody.

ROZBIEŻNOŚCI W ŁONIE bloku zachodniego

BRUKSELA (PAP). Prawicowy dziennik belgijski „La Libre Belgique” w korespondencji z Londynu zwraca uwagę na coraz bardziej pogarszające się stosunki między Wielką Brytanią a Francją.

Stosunki brytyjsko-francuskie — pisze korespondent dziennika — uległy ostatnio znacznemu pogorszeniu. Różnice zdań w sprawie Zagłębia Ruhry, nieporozumienie na temat kolonii włoskich, czteroletniego planu odbudowy gospodarki Europy Zachodniej i wreszcie polityki, stosowanej przez kraje europejskie w koloniach azjatyckich — oto zagadnienia, wokół których ściągają się poglądy 2 czołowych partnerów bloku zachodniego. Opracowanie anglo-amerykańsko-francuskiego planu działania w Niemczech również napotyka na olbrzymie przeszkody. Francuzi i Anglije nie

zdołali dotychczas uzgodnić wspólnej polityki w sprawie Berlina oraz statutu okupacyjnego Bizonii. Anglia, która początkowo popierała negatywne stanowisko Francji wobec decyzji amerykańskiej wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich ustąpiła w końcu pod presją Stanów Zjednoczonych, uzyskując wzajemnie zgodę na czteroletni plan gospodarczy Crippsa.

Zdaniem korespondenta, w Anglii coraz bardziej przeważa pogląd, że blokowi zachodniemu grozi katastrofalny rozłam, jeżeli w najbliższym czasie nie poprawią się stosunki z Francją. Dziennik belgijski wyraża przypuszczenie, że stosunki francusko-angielskie będą przedmiotem zapowiadanej na pierwszą połowę stycznia br. konferencji ministra Schumana z ministrem Bevinem w Londynie.

Ksiądz-paser Kotulak powtórnie osadzony w więzieniu

JELEŃ PAP. Ksiądz Józef Kotulak, b. proboszcz parafii Łomnica w pow. jeleniogórskim, skazany został przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia za handel lekarskimi, przywłaszczony przez małż. Jasińskich, Ks. Kotulak, zwolniony do czasu uprzątnięcia się wyroku, zaczął wymuszać od parafian podpisy, stwierdzające rzekomą jego niewinność.

Za świadome podrywanie zaufania do organów sprawiedliwości, prokuratura w Jeleniej Górze osadziła powtórnie ks. Kotulaka w więzieniu.

WZNOWIENIE OBRAD STATUTU OKUPACYJNYM NIEMIEC ZACHODNICH

BERLIN. (PAP). Ukazujący się na podstawie licencji amerykańskiej „Der Abend” donosi, że 10 stycznia br. rozpoczyna się w Londynie rozmowy w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec Zachodnich. W rozmowach weźną udział przedstawiciele USA, Anglii, Francji i krajów Beneluxu. Zdaniem pisma nie jest wykluczone, że statut okupacyjny stanowić będzie namiastkę układu pokojowego z przyszłym rządem Niemiec Zachodnich.

W Londynie podkreśla się jednocześnie, że uchwały niedawnej konferencji państw za-

Zasłużona kara na oprawców hitlerowskich

Sąd Okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim skazał na karę śmierci rolnika z Siemianic, volksdeutscha Piotra Felisaka, który w czasie okupacji brał bezpośredni udział w mordowaniu więźniów obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, gdzie był dozorcą.

Jak wykazał przewod sądowy, skazany znęcał się w bestialski sposób nad więźniami.

W czasie ewakuacji obozu Felisak dobijał opitych z sił więźniów.

Sąd Okręgowy w Wałbrzychu

skazał na 8 lat więzienia Eugeniusza Matwiejczuka, oskarżonego o współpracę z hitlerowskim okupantem, udział w akcjach przeciwko partyzantom polskim i radzieckim oraz udział w likwidacji getta w Kamieniu Koszyrskim.

Matwiejczuk jest synem oficera carskiego. Przed wojną pracował czynnie w „Strzelcu”. W czasie wojny współpracował ściśle z Niemcami. Był tłumaczem w żandarmerii niemieckiej w Drohiczy nie Poleskiej, a następnie szefem faszystowskiej milicji ukraińskiej.

Wkład polskiego górnika, kolejarza i robotnika portowego w odbudowę Europy

25 milionów ton węgla wysłaliśmy drogą morską

Wywiad z dyr. Działu Przeładunków Morskich CZPPW tow. Bilińskim

Dzisiejsza uroczystość załadowania 25-milionowej tony węgla, jest na ustach wszystkich ludzi pracy Wybrzeża. 25 milionów ton — to 1.240.000 wagonów kolejowych. Gdybyśmy wagony te chcieli zmieścić na linii kolejowej Katowice — Gdynia, to musiałaby ona mieć co najmniej 24 równoległych torów. Wysyłka 25 milionów ton jest wynikiem współdziałania polskiego górnika z kolejarem, robotnikiem portowym, marynarzem, urzędnikiem firm maklerskich i spedycyjnych.

Dla lepszego zorientowania naszych czytelników w znaczeniu eksportu polskiego węgla dla naszej gospodarki narodowej oraz dla odbudowy zniszczonej wojną Europy, przedstawiciel naszego pisma przeprowadził wywiad z dyrektorem Działu Przeładunków Morskich CZPPW tow. Bilińskim.

Jak tow. dyrektor ocenia znaczenie przeładunku 25-milionowej tony? — stawiamy pierwsze pytanie.

„Dzisiejsza uroczystość — mówi dyr. Biliński — podobnie, jak i inne osiągnięcia naszego kraju są wynikiem tych wszystkich zmian społecznych i gospodarczych, jakie przyniosła nam zwycięstwo obozu demokracji. Osiągnięcie tak wysokiego przeładunku jest również wynikiem stosowania zasad gospodarki planowej. Dla przypomnienia zestawmy kilka cyfr: W roku 1945, a ściślej mówiąc od dnia 18 lipca do końca roku przeładowaliśmy 537.000 ton węgla i koks, w roku 1946 osiągnęliśmy już cyfrę 4.710.000 ton, w 1947 r. — 7.095 tys. ton. Wynika z tego, że w przeciągu niespełna dwu i pół roku przeładowaliśmy łącznie 12.342.000 ton. W roku 1948 przeładunek wyniósł blisko 12.600.000 ton. Doliczając do tego przeładunki w trzech dniach stycznia, otrzymujemy sumę 25 milionów ton”.

A jakie znaczenie dla odbudowy Europy ma rosnący eksport polskiego węgla?

Nowy lodołamacz szwedzki

Stocznia wojskowa w Karlskronie otrzymała zlecenie na budowę nowego lodołamacza o napędzie diesel — elektrycznym, za cenę 10 mil. koron. Statek ten przeznaczony do służby w cieśninach, będzie miał 2.000 t wyporności oraz napęd przy pomocy trzech śrub, 2 z tyłu i 1 — z przodu. Łączna moc trzech silników głównych wyniesie będzie ok. 5.000 KM.

„Śmiało możemy powiedzieć, że Polska wysunęła się na czołowe miejsce wśród europejskich producentów węgla. Szczególnie pod kresle należy, że dzięki wysiłkowi polskiej klasy robotniczej nasz węgiel znalazł się na rynkach zagranicznych już w dwa miesiące po zakończeniu działań wojennych w Europie. Do 19 państw europejskich i zamorskich dostarczamy przez nasze porty węgiel. Produkcja przemysłowa wielu państw europejskich w znacznej mierze oparta jest na dostawach polskiego węgla”.

W następnym z kolei pytaniu poruszamy sprawę znaczenia eksportu węgla dla naszej gospodarki narodowej: — „Węgiel jest naszym głównym towarem eksportowym — mówi tow. Biliński. — Zawierając umowy handlowe i sprzedając zagranicę węgiel, sprowadzamy konieczne nam surowce oraz wyposażenie techniczne i maszyny, dzięki którym skutecznie prowadzić możemy walkę o uprzemysłowienie kraju, a tym samym o poprawę warunków bytu klasy robotniczej i całego narodu. Węgiel był głównym motorem i decydującym czynnikiem odbudowy naszych portów morskich. Stale jeszcze przeładunki węgla dominują w obrocie portowych osiągnęły przeciętnie od 80—90%.

„Tow. Dyrektorze — zapytujemy — w roku 1945 przejeżdżaliśmy mocno zdezastrowane kopalnie, zdezorganizowaną sieć kolejową i całkowicie prawie zniszczoną infrastrukturę przeładunkową w portach. Wielu ludzi ze sceptycznym odnośno się wówczas do naszych możliwości produkcyjnych. Czemu więc naszym zdaniem

należy przypisać tak wielki sukces w eksporcie naszego węgla?”

„To dzisiejsze nasze święto — wdzięczamy tysiącom robotników, którzy pracując ponad siły dokonali tego, co wielu uważało za niemożliwe. Fachowcy ocenili naszą i przewidzieli zdolność pracy maszyny, czy też dźwigu. Nie można natomiast obliczyć entuzjazmu ludzi. Dziś każdy robotnik zdaje sobie doskonale sprawę, że wyniki jego pracy służą całemu społeczeństwu, i że zwiększając swój wysiłek buduje dobrobyt dla siebie i dla swoich dzieci. Podjęcie współzawodnictwa pracy było również decydującym momentem przekroczenia planu przeładunku. Jeśli chodzi o poszczególne działy tu na naszym odcinku przeładunków, to przede wszystkim wymienić musimy pracowników Działu Technicznego, odpowiedzialnego za należyte utrzymanie taśmowców i dźwigów. Wielki wkład wnieśli pracownicy Działu Handlowego. Pamiętać należy, że ze Śląska płynie do portów spierzchna rzeka węgla, którą trzeba odpowiednio skanalizować. Każdy statek musi otrzymać odpowiedni asor-

tyment i gatunek węgla. Każdy dźwigowiec i każdy trymer dzięki swej ofiarnej pracy przyczynił się do obchodzenia dzisiejszego święta”.

„Tow. Dyrektorze, wspomnieliście o doniosłym znaczeniu współzawodnictwa pracy. Podajcie więc nam jego ogólną ocenę”.

„W portach pracuje ok. 2.200 robotników fizycznych, którzy dzięki współzawodnictwu pracy wydatnie zwiększyli wydajność przeładunków. Jeszcze w początkach roku 1948 robotnik przeładowywał w ciągu miesiąca średnio 340 ton węgla, podczas gdy obecnie przekracza już 390 ton miesięcznie. W pracy wyróżniło się wielu robotników, którzy ców zaszczytnego tytułu przodownika pracy, jak np. ob. Filipiak, Oset, Stachowiak, Królik, Wróblewski, Kotowski i wielu innych. Bezspornie dzięki współzawodnictwu pracy roczny plan przeładunków węgla wykonaliśmy w 1948 r. dnia 30 listopada. Przeładowanie ponad 1.100.000 ton ponad plan jest najlepszym dowodem, że polski robotnik portowy dotrzymał kroku górnika i kolejarzowi.” (s.)

Ożywiona wymiana towarów z Finlandią

Wymiana towarowa pomiędzy Polską o Finlandia opiera się na układzie handlowym, na mocy którego dostarczamy Finlandii poważnych ilości węgla, wyrobów żelaznych, cukru oraz narzędzi rolniczych, sprowadzając w zamian farfeng, cement kwasoodporny, rudę i piły.

W okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. dostarczyliśmy Finlandii drogą morską przez porty zespołu Gdańsk-Gdynia ponad 1 milion ton węgla i koks. W tym samym okresie wywóz innych polskich towarów do Finlandii przez oba porty zamknął się cyfrą 26.471 ton, import natomiast blisko 135.000 ton.

Port gdański połączony jest z wybrzeżem Finlandii linią regularną obsługiwaną przez

fiński s/s „Mira”. Połączenie to nie może zaspokoić rosnących przewozów towarowych i dla tego polskie władze żeglowne rozpatrują projekt uruchomienia polskiej linii regularnej pomiędzy Gdynią/Gdańskiem a Helsinkami. Wydaje się, że po wybudowaniu serii parowych drobnicowców o nośności 660 DWT każdy, co nastąpić ma w roku 1950, jeden z tych statków lub może nawet więcej zatrudnionych będzie w obsłudze linii fińskiej.

Ostatnio dnia 28. grudnia fiński s/s „Iris” zabrał z Gdańska do Finlandii 2.680 ton drobnicy, w tym głównie wyroby stalowe, sprychy rowerowe, ubrania robocze itd. Dnia 29. grudnia fiński s/s „Grip” zabrał również z Gdańska do Finlandii 918 ton cukru.

Zima nie wstrzymuje prac budowlanych w zespole portowym Gdańsk-Gdynia

Gdański Urząd Morski korzystając z utrzymującej się dotychczas dobrej pogody kontynuuje w dalszym ciągu rozpoczęte prace. Poza stałymi naprawami i dorywczymi pracami jakie się stale wykonuje na terenie portu, GUM przeprowadza również roboty długofalowe.

W porcie gdańskim ukończono ostatnio betonowanie płyty nowobudowanego (ośmionowego) nabrzeża Strefy Wolnocelowej na długości 180 m. Na ukończeniu są w chwili obecnej prace przy budowie budynku podstacji elektrycznej na nowo budowanym nabrzeżu Strefy Wolnocelowej.

W związku ze sprowadzeniem z zagranicy ścianki laseńskowskiej, która zużyta zostanie przy budowie nabrzeża Dworca Wiślanego, prace na tym odcinku posuwają się szybko naprzód. Już w najbliższym okresie rozpocznie się objęcie pierwszych szpundpali. Do wykonania koniecznych robót sprowadzone już zostały specjalne ciężkie kufary. W ramach prac zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w portach, instaluje się obecnie rurociągi, które doprowadzą wodę do hydrantów magazynu Nr 2 w Strefie Wolnocelowej.

Na nabrzeżu Kaszubskim zmontowany jest szkielec magazynu lekkiego. Magazyn ten będzie się znajdował na miejscu dawnego magazynu „Bergsped”. Nowy magazyn budowany zostanie na fundamentach starych. Jak stwierdzono stan płyt fundamentowych pozwala na obciążenie do 2 ton na 1 m². Jest to wystarczające i pozwala zaoszczędzić duże sumy, które byłyby wydane na budowę nowych fundamentów.

W porcie gdynskim jakie je się na ukończeniu w obecnej montaż 5 dźwigów tonowych. Dźwigi te budowane są na Nabrzeżu Śląskim przez Zjednoczenie Przerobnicze w Gliwicach. Gliwickie elementy dźwigów nie stały przetransportowane Gdyni drogą wodną. W pierwszych dniach nabywającego roku ukończymy stanie budowa wiaduktu Wiadukt ten połączy wa- Chrzanowskiego z ul. w i pozwoli na szybką komunikację z portem, sa daleko zaawansowane obecnej chwili wykonywane roboty.

PORTY PRACUJĄ

SPROWADZAMY BAWELNĘ

Na liście towarów importowanych bawełna wysuwa się na czołowe miejsce. Ten niezbędny surowiec dla naszego przemysłu tekstylnego sprowadzamy ze Związku Radzieckiego, Egiptu, krajów Ameryki Południowej oraz Stanów Zjednoczonych. Ostatnio amerykański s/s „James Lykes” przybył do Gdyni z ładunkiem ok. 600 ton bawełny. W połowie stycznia również z portów Zatoki Meksykańskiej przybędzie większy ładunek bawełny 15.600 bel o wadze blisko 4.000 ton, na statku amerykańskim „Cemp”. Podkreślić należy, że przez Gdynię przecho- dzą również duże transporty bawełny w transzycie dla Czechosłowacji.

Z POLSKIMI TOWARAMI NA MORZE ŚRODZIEMNE

Kraje basenu Morza Śródziemnego są poważnym rynkiem zbytu dla polskich towarów. W wymianie towarowej z Turcją, Egiptem, państwem

Izraela w olbrzymim procencie uczestniczy polski tonaż. Ostatnio dnia 2 bm. polski s/s „Olsztyn” po załadowa-

niu 2.225 ton dąb- głownie wyrobów nych oraz cukru szty z Gdańska wy- do Aleksandrii.

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 3. bm.

GDANSK

Strefa Wolna: Morska

Wola, pol.

Kanał Portowy: Birte

dun., Maud szw., To-

bruk pol.

Basen Górniczy: Mette

Skou dun., Skoks-

borg dun., Concordia

dun., Frankrig dun.,

Gerda Toft dun.,

Karl Reder alj. Vain-

nea panam., Rataj

pol., Great Hope

bryt., Halmstadt szw.

Dworzec Wiślany: Ble-

king dun., Galeon

szw.

Leniwka: Zindzieht hol.

Aldag: Luna szw., Vigo

szw., Tylla dun.,

szw.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: Del-

tra 1 pol., Syriusz

pol., Jupiter pol.

Uran pol., Saturn pol.

Nabrz. Śląskie: Rysy

pol.

Nabrz. Szwedzkie: Hed-

rig norw., Viking

szw., Hanne Skou d.

Nabrz. duńskie: Hal-

dun., Halvar

szw., Fridex

Ville fin.

Nabrz. Holenderscy z

rabritt szw., McOzbit się

bryt. scowocel

Nabrz. Frar. her szw., swym

Nabrz. Pilotowe: Wa-

alia pol.

Nabrz. Polskie: Lublin

pol.

Nabrz. Indyjskie: Fol-

no dun., Atlang

norw., Helene Rus

alj.

Nabrz. Norweskie: P

Pomorza pol.

Nabrz. Amerykan

Benjamin Tay

Paged: Henrik i.

James Lykes

Nabrz. Rumuńskie: p

lo pol.

o-

a-

CZOŁOWI ROBOTNICY PORTÓW WĘGLOWYCH

Robotnicy portów polskich idąc w ślady górników, nie szczędzili ofiarnego wysiłku we współzawodnictwie pracy, aby przez wzrost przeładunków przyspieszyć tempo realizacji planów gospodarczych Polski Ludowej

Oto kilku przodowników pracy portów węglowych Gdańska i Gdyni, którzy świecą przykładem innym przyczynili się do zwiększenia przeładunków i do osiągnięcia dzisiejszego 25-milionowego jubileuszu



Dźwigowiec ob. PAWEŁ FILIPIAK w drugim etapie współzawodnictwa pracy przeładowywał 50 ton węgla na godzinę, a w ciągu trzech miesięcy przeładował łącznie ok. 30.000 ton, t. zn. 1.169 wagonów, przy czym nie uszkodził ani jednego z nich. Przykład ob. Filipiaka, przodownika portu gdynskiego, stanowił zachętę dla całej załogi robotniczej.



Tow. JERZY OSET, dźwigowiec portu gdańskiego przeładował w ciągu 3 miesięcy ok. 43.000 ton węgla z 643 wagonów, przy czym uszkodził tylko jeden wagon, zmniejszając do minimum wydatki na reperację sprzętu przeładunkowego. We współzawodnictwie przedkongresowym tow. Oset uzyskał rekord pracy, przeładowując w ciągu 8 godzin 786 ton węgla t.j. całą pociąg węgla. Został uhonorowany Krzyżem Zasługi.



Tow. KORALEWSKI, mechanik warsztatów dzielnych zastawiał szeregi ekip skonalen narzędzi pracy nad pomogło do zwiększenia wydajności przeładunków wyjątkowo wyróżnił się w dziedzinie ulepszenia dźwigów, zmniejszając do minimum ich przestoje. Za zasługi swoje tow. Koralewski został odznaczony Krzyżem Zasługi.



Tow. WŁADYSŁAW REKOWSKI jest trymerem który pracując w warunkach mocno zbliżonych do warunków pracy górnika, wykonuje normę przeładunkową w 438%. W pracy przedkongresowej wydajność jego jeszcze bardziej wzrosła.



Tow. STEFAN FARAŚ — mechanik warsztatów ślusarskich, dzięki pracy którego coraz rzadziej zdarzają się wypadki nieoczekiwanej przerwy w przeładunkach z powodu defektów dźwigów. W swoim zawodzie ślusarz był zaszczytnym tytułem „Głowy” za pracę.



Jest Tow. ORACZ — splatacz wód, zatrudniony przy urządzeniach dźwigowych udarował nosi zaszczytny tytuł „chłopskiego” dla usprawnienia wielotysięcznych portobotników w na ofiarności pracy ka marshalla spotkała się zachodnią-eurym uznaniem, co dymiające kominem w odznaczanie imperialem Zastugi. chęć widzieć światło na Rady Za-

Robotnicy portu Kaszubskiego walczą o odzyskanie utraconego proporca

Słońce mroźnego poranku o-
złaca wysokie nasypy brył wę-
gla i koksu, rozłożone na na-
brzeżu Basenu Kaszubskiego. Na
fali kołysze się kilka statków
zagranicznych, czekających na
załadunek. Wokół nich krąży
szerokokrzydłe białe mewy.

Sprawnie ze zgrzytem i meta-
licznym wrzaskiem obracają się
dźwigi poruszane wprawą ręką
kranistów. Chwytały raz po raz
spadając do wagonów, silnymi
szczękami zgarniając bryły koku-
su. Widać, że mimo wczesnej
godziny praca nabrała już tem-
pa. Każdy z robotników pamięta,
że uczestniczy we współzawodni-
ctwie pracy z portem węglowym
Gdyni, którego załoga ode-
brała niedawno zwycięski propo-
rce przechodni.

TRYMERZY SĄ KOLEGAMI GÓRNIKÓW

Na pokładzie statku „Lau-
tina”, który zabiera ładunek dla
Szwecji rosną czarne nasypy koku-
su. W luku uwijają się tryme-
rzy. Mają statek dobry do łado-
wania — płytki i o dużym luku.
Nie mniej jednak trzeba się do-
brać starą przy szufłowaniu bo
krawędź luku od ściany okrętu
dzieli 8 m przestrzeni, którą na-
leży dokładnie zasłać koksem.
Luk statku zasypany jest całko-
wicie, a chwytały dorzucają
wciąż nowe partie towaru. Dziw-
ne wrażenie robią bryły koksu
zakrywające otwór, gdy poru-
szają się z szelestem, jakby po-
trącane niewidoczną ręką. Jest
to dowód, że pod pokładem, w
warunkach zbliżonych do kopal-
nianych, zdala od światła dzien-
nego, przy płomieniu ogarka
świeczki, lub karbidówki pracują
trymerzy.

ROBOTA IDZIE SPRAWNIE

Oparty o ścianę kubryka stol-
ob. Tujaka, który od czasu do
czasu przeciągłym wołaniem po-
rozumiewa się z trymerami by
sprawdzić czy praca wewnątrz
statku odbywa się normalnie,
czy od zaduchu i wydzielin ga-
zów koksowych trymer nie
zasłabł przy pracy. Zazwyczaj

oznaką wypadku lub chwilowej
niezdolności do pracy jest cisza,
panująca w luku i spokój wśród
brył koksowych, które przestają
się poruszać. Dziś wszystko
idzie sprawnie.

Tow. Jancaba jest doświad-
czonym trymerem. Dwa lata
praktyki to przecież coś znaczy.
Ten małorolny chłop z siedlec-
kiego znalazł w porcie węglowym
stałe zajęcie, które zdążył
polubić.

— „Dziś nie potrzebujemy kłę-
ścić a w wygodnej pozycji zna-
cznie wydajniej się pracuje. Do-
staliśmy też nowe szufle. Jest
to równoznaczne z większą wy-
dajnością pracy. Cieszymy się ze
wszystkiego co nam pomaga le-
piej wywiązać się z obowiązków
szczególnie kiedy wiemy, że nie
ustępujemy w ten sposób górni-
kom, którzy przyjęli tak olbrzy-
mie tempo pracy”.

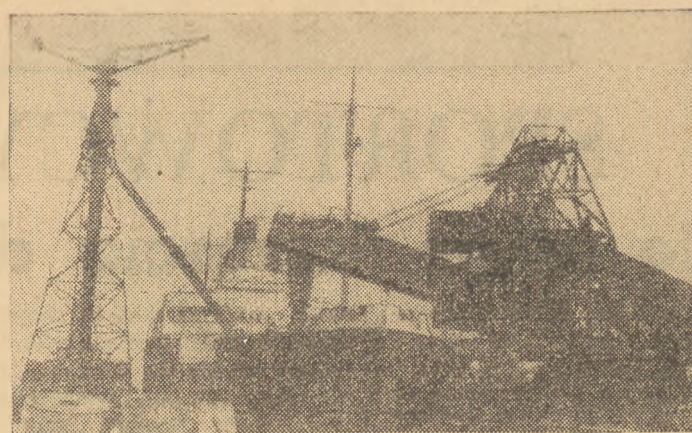
PRZODUJĄCY ROBOTNICY

Z góry przygląda się rozma-
jącym ob. Iglński. Jego dźwieg
chwilowo odpoczywa. Kranista
ociera spoconą twarz kraciastą
chustką i poprawia czapkę, któ-
rą zsunął mu się na tył głowy.
Przyjemnie jest przez chwilę od-
począć nie nęszczając uwagi. Z
wysokiego portalu rozciąga się
roległy widok na tereny por-
towe, statki stojące w basenach.
Wszystko jest dzisiaj pokryte
warstwą białego szronu, który
mieni się w słońcu różnobarw-
nymi odcieniami. Ob. Iglński
nigdy nie mitręży czasu. Wiado-
mo jest, że przeładunku od 300
do 400 ton koksu dziennie i
rzadko zdarza mu się wypadek
uszkodzenia wagonu lub burt
statku. Szczególnie teraz, kiedy
robotnicy gdańscy zawzięli się,
by odebrać utracony proporzec
ob. Iglński uważa pilnie wie-
dząc, że każde uszkodzenie sta-
nowi kilka punktów karnych. A
poza tym wie on również, że
konsekwencje jego nieuwagi po-
nosi państwo, które musi płacić
za reperację obcego statku de-
wizami, a tego każdy świadomy
robotnik chce uniknąć.

Wśród wagonów ustawionych
gęsto na splatanych liniach to-
rów kolejowych uwija się bryga-
da ludzi porządkujących rozła-
dowane już wozy. Znajdujemy tu
między innymi tow. Kukliński-
go, który wyróżniając się dyscy-
pliną, pilnością i zdolnościami
organizacyjnymi awansował na
przodownika i czuwa obecnie
nad sprawnym przebiegiem prze-
ładunku. Musi on wiedzieć o
wszystkim co się dzieje w por-
cie, znać wszystkie asortymenty

węgla i koksu aby nie zdarzyły
się nieprzewidziane omyłki.

Fort Kaszubski stanowi jeden
z lepiej rozwijających się frag-
mentów portu gdańskiego. Dzięki
wysiłkowi całej załogi odbu-
dowuje się tu urządzenia przeła-
dunkowe, powstają nowe inwe-
stycje socjalne, rośnie tempo
pracy. Robotnicy mają swój po-
wagny udział w ogólnej sumie
przeładunków węglowych portu
gdańskiego, z powodzeniem wal-
czą o odzyskanie utraconego
proporca. (m)



Fragment portu węglowego w Gdyni, gdzie wre wyłożona praca przeładunkowa.

24 miliony złotych zysku

dały państwu zręczne ręce robotnic

NORDII, SYRENY I TEMPORYBU

Trzy fabryki Państwowego
Zjednoczenia Przemysłu Konser-
wowego, mieszczą się jedna-
obok drugiej, przy ulicy Św.
Piotra w Gdyni tworząc jeden
kompleks fabryczny. Udajemy
się najpierw na teren Nordii.

JESZCZE W LISTOPADZIE BYŁO TU GŁUCHO...

Oprawdza nas tow. Och-
dalska, sekretarz Komitetu Fab-
rycznego. Zwracając naszą uwagę
robotnicy, smutujący dach jed-
nego z budynków. Jak dawno
istnieje fabryka?

— Jeszcze w listopadzie było
tu głucho — odpowiada tow.
Ochdalska. Fabryka została uru-
chomiona w ramach zo-
bowiązań kongresowych
w czasie od 15 listopada do 1 gru-
dnia (przedterminowo, gdyż
miała być uruchomiona 8 gru-
dnia) własnymi rękoma robotnic
i robotników, którzy pracowali
w godzinach nadliczbowych i w
niedziele. Załoga Nordii i Sy-
reny liczy około 300 ludzi, w tym
90 proc. kobiet.

Wchodzimy do wędzarni. Dym
połączony z ostrym zapachem
ryb, gryzie w oczy. W szeregu
niskich palenisk płonie poma-
rańczowy ogień, podsycany bu-
kowym drzewem.

Dziennie pszechodzi przez

wędzarnię 4 — 5 ton ryb. Tu
pracują tylko mężczyźni. Z poza
ochronnych okularów spogląda-
ją na nas oczy przodowników
Władysława Szczura i Rajmunda
Korzeniowskiego „Wszyscy, cała
nasza załoga dobrze pracuje.
Wyrabiamy około 160 proc. nor-
my”.

Przechodzimy do działu roz-
ciągania i nawleknięcia ryb na
druty. Tu pracują kobiety.

Rozmawiamy z tow. Jarmu-
kową i Kownacką. Jedna pra-
cuje w fabryce trzy lata, druga
dwa.

„Roboty jest brudna, mokra i
czasami bardzo „zimna”, kiedy
trzeba wyjmować ryby z lodu,
ale przecież ktoś musi ją zrobić”.

— Czy odczuwacie jakieś braki
na terenie pracy — zapytuje-
my.

Uśmiechają się trochę zażeno-
wane. — Brak nam fartuchów
na zmianę. Niby szyją, ale jakoś
długo to trwa.

Wychodząc z fabryki ogląda-
my urządzenia sanitarne — po-
rządne i czyste.

„WSZYSTKIE TAK SZYBKO
PAKUJĄ, NIE TYLKO JA
JEDNA”

W Syrenie oglądamy dział
pakowania ryb do puszek.

Tow. Makowska, kierownic-
ka załóg objaśnia nam: „Mamy
dziesięć załóg, po osiem przy
każdym stole. Norma jest 60 pu-
szek na godzinę. Robotnice pa-
kują po 70 — 80. Ale u nas jest
współzawodnictwo zbiorowe. Co
godzina wywiesza się na tablicy
wyniki pracy poszczególnych za-
łóg. Prawdziwy sportowy wy-
ścig”.

Rozmawiamy z wyróżniającymi
się w tym „wyscigu” towa-
rzyszkami.

Tow. Wanda Kowalska, opo-
wiada, że ma dwoje dzieci. Jed-
no maleńkie oddaje co rano do
żłobka na Grabówku, z którego
jest bardzo zadowolona.

— Wszystkie tak szybko paku-
ją nie tylko ja jedna, — mówi na
zakwiecie rozmowy, jak by
trochę urażona, że nie doceniamy
pracy jej towarzyszek. Ob.
Dulka ma 19 lat. Od 14 roku
życia pracuje w tej fabryce.

Wychodząc z fabryki ogląda-
my stołówkę, czystą i ładną,
która służy również jako świetli-
ca i zagładamy do kuchni. W
wielkim kotle gotuje się wła-
śnie smaczna grochówka. Uderza
nas fakt, że wśród objadających
kartofle jest parę kobiet w
ciężu. — Kierujemy je tu z fa-

bryki, aby miały lekką pracę w
tym czasie — tłumaczy tow.
Ochdalska.

W TEMPORYBIE RÓWNIEŻ PRACA ZESPOŁOWA

Jest właśnie pora obiadowa.
Robotnice są w stołówce. Sły-
chać śmiechy i gwar rozmów.
Spotykamy tu Jadwigę Korpys i
Janinę Wiemontę, przodownice
pracy nagrodzone przez „Głos
Wybrzeża”.

Tow. Skierkowa i Piotrowska
tłumaczą nam zasadę pracy ze-
społowej. Są trzy grupy — naj-
mocniejsza wyrabia po 14 kg na
godzinę, słabsza 12 i najslabsza
8 kg.

Wstępujemy do Dyrekcji, aby
do naszego reportażu dorzucić
parę cyfr. Udziela nam wyjaś-
nień tow. dyrektor Michałowski.
Trzy wymienione fabryki produ-
kują miesięcznie około 160 ton
konserw. Plan roczny wykonany
został do 24 października.

Robotnicy produkcją dwóch
ponadplanowych miesięcy przy-
sporzyli Państwu czystego zysku
około 24 milionów.
Zrobiły to właśnie te skromne
kobiety, które tak niechętnie
mówią o sobie i które tak pięk-
nie umieją ocenić wartość pracy
zespołowej.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

zawiadamia swych odbiorców

że na podstawie Zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia
20 grudnia 1948 r. obowiązują od dnia 1 stycznia 1949 r. nowe

TARYFY ELEKTRYCZNE

I. dla gospodarstw domowych:

- 1) miesięczna opłata stała 20 zł. od łbzy
- 2) opłata za energię elektr. 10 zł. za kilowatogodzinę

II. dla lokalni niemieszkalnych:

- 1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 100 zł.
- 2) opłata za energię elektr. 10 zł. za kilowatogodzinę
- a) dla instytucji, urzędów, przedsię-
biorstw państwowych, samorządo-
wych, społecznych itp. 15 zł. za kilowatogodzinę
- b) dla prywatnych: biur, warsztatów,
sklepów itp. 30 zł. za kilowatogodzinę

III. ryczałtowa — obliczona według powyższych cen,

IV. dla oświetlenia ulic:

- a) bez wymiany żarówek 6,50 zł. za kilowatogodzinę
- b) z wymianą żarówek 10 zł. za kilowatogodzinę

V. rolnicze:

- a) dwuczłonowa:
1) miesięczna opłata stała 15 zł. od hektara,
2) opłata za energię elektr. 15 zł. za kilowatogodzinę.
- b) jednoczłonowa:
1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 100 zł.,
2) opłata za energię elektr. 20 zł. za kilowatogodzinę

dla gospodarstw indywidualnych
15 zł. za kilowatogodzinę
dla gospodarstw państwowych, samo-
rządowych i społecznych.

VI. dla drobnego przemysłu i rzemiosła (do 25 kW mocy rozrachunkowej):

- a) dwuczłonowa:
1) miesięczna opłata stała 300 zł. od kilowata,
2) opłata za energię elektr. 7 zł. za kilowatogodz.
- b) jednoczłonowa:
1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 150 zł.,
2) opłata za energię elektr. 13 zł. za kilowatogodzinę.

Opłaty dodatkowe (za przyłączenia liczników, kontrolę in-
stalacji itp.):

Opłaty za przyłączenie, ponowne przyłączenie lub prze-
silenie licznika:

za licznik jednofazowy 100 zł.

za licznik trójfazowy bez transf. po-
miarowych 300 zł.

licznik z transf. pomiarowymi 1000 zł.

licznik trójfazowy wysokiego na-
w. 5000 zł.

tuż za trzydniową prolongatę
szczególnie licznika przez montaż 50 zł.

nienia za sprawdzenie instalacji na
wych. Peł. z obowiązującymi przepi-
tego robot.

z powszechnie 100 zł.

znalazło wyn 300 zł.

nin go Krz. przepły. tarłowe — w d. r. k. J. zjednoczen

Tow. Oracz z. i zakładach elektrycznych

przewodniczący

kiadowej.



Piwo staniało!

Celem udostępnienia ludziom pracy
większej konsumpcji p i w a
PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY
z dniem 1 stycznia 1949 r.

OBNIŻA CENĘ PIWA

WSZYSTKICH PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

o ca 10%

w każdej restauracji

cena wyniesie: Kufel piwa 0.25 l.(przy bufecie) 22zł.

Butelka 0.5 l.(na wynos) 40zł.

Butelka 0.3 l.(na wynos) 25zł.

TANIE-PIWO ŚRODKIEM ODŻYWCZYM

GDAŃSKI URZĄD MORSKI

poszukuje kandydata na stanowisko intendenta z odpo-
wiednimi kwalifikacjami. — Zgłoszenia należy kiero-
wać do Wydziału Personalnego Gdańskiego Urzędu
Morskiego, Wrzeszcz, ul. Morska 22. 2774/k.

PAŃSTWOWY TEATR „WYBRZEŻE” W GDAŃSKU

organizuje

STUDIO MUZYCZNO-DRAMATYCZNE

Zadaniem Studia jest przygotowanie młodych adeptów
do występów scenicznych.

Przyjęcie nastąpi na podstawie egzaminu konkurso-
wego. Nauka w Studio bezpłatna. Równocześnie przy
Studio organizuje się chór teatralny. Zgłoszenia przy-
muje i informację udziela sekretariat Studia, Wrzeszcz,
ul. Rokossowskiego 15 II p. Od dnia 28. XII. 48, w godz.
od 16 do 18-tej. 2728/k

Poszukujemy

NAUCZYCIELA

geografii szkół średnich od półrocza 1948/49. Zgłosze-
nia Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskie-
go Gdańsk, Wąły Jagiellońskie 9, Wydz. Personalny
pokój 302. 10/k

Poszukujemy

TECHNIKA BUDOWLANEGO

Zgłoszenia Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nad-
morskiego Gdańsk, Wąły Jagiellońskie 9, Wydz. Per-
sonalny pokój 302. 12/k

REFERENTA

Poszukuje się pilnie ruty-
nowanego i samodzielnego

I. Do Wydziału Planowania i Statystyki,

II. Do Wydziału Pracy i Placy.

Reflektuje się tylko na sily
pierwszorzędne i kilkuletni-
nią praktyką — dla zatrud-
nienia od zaraz w powa-
żnych zakładach przemysło-
wych Gdańsk. Oferty wraz
z życiorysem i świadectwa-
mi należy składać w zala-
kowanych kopertach z na-
pisem „Planowanie i pra-
ca” w P.A.P. — Sopot, ul.
Grunwaldzka 4/6. 2746/k.

Clarków shipchandlerskich

wykwalifikowanych na Gd-
nię. Gdańsk i Szczecin za-
angażuje od zaraz Spółdziel-
nia „Polski Shiphandler”
z odp. udz. Zgłoszenia pi-
semne Gdańsk - Wrzeszcz,
Wyspiańskiego 31 wzgl. Gd-
nia, Św. Piotra 17. 8/k.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZAGUBIONO dowód oso-
bisty, dowód tożsamości ko-
nia, legitymację Zw. Samo-
pomocy Chłopskiej. Kozł-
wski Antoni, Gałowiec,
pow. Elbląg

Serdeczne Życzenia

NOWOROCZNE

składa swym

Klientom

SPÓŁDZIELNIA

„LAS”

Okręg Gdański

Rokossowskiego 46

Sopot

Złóż ofiare

na RTPD

GŁOS SPORTOWY

KLIMCZOK K/BIELSKA

SPORTOWCY WYBRZEŻA

nie mają szczęścia do sal gimnastycznych

Porusaliśmy już niejednokrotnie trudne warunki, w jakich się znajdują sportowcy Wybrzeża, jeżeli chodzi o systematyczne tre-

Klub sportowy „Dziwiarz” w Koscierzynie skupia młodzież robotniczą

Przy tartaku w Koscierzynie rok temu został zorganizowany klub sportowy, który skupił robotników i pracowników tej placówki. Dzięki poparciu finansowemu Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Zarząd klubu zakupił niezbędny sprzęt sportowy i przeprowadził kilka rozgrywek tenisa stołowego z KSS „Gryfem” i z „SKS” „Kaszubia”, osiągając coraz to lepsze wyniki.

SLUPSK BĘDZIE MIAŁ basen pływacki

Od dawna już mówiło się o potrzebie wybudowania pływalni w Słupsku. Zagadnienie to było poruszane niejednokrotnie i brak ba-

„WARTA” — „ODRA” 10:6 w boksie

SZCZECIN. W rozegranym w Szczecinie meczu pięściarskim o wejście do Ligi Bokserskiej miejscowa „Odra” przegrała z poznańską „Wartą” w stosunku 6:10.

Wyniki walk: w MUSZEJ Liebske (W) pokonał przez techniczny nokaut, w ŚREDNIEJ Białecki (W) pokonał na punkty Buba w PÓŁCIEŹKIEJ Franek (W) odniósł punktowe zwycięstwo nad Szadyszem, w CIEŹKIEJ Majewski (W) przegrał z Deringerem na punkty.

Rozwój sportu wiejskiego na Wybrzeżu

GDANSK. Energiczna akcja Związku Samopomocy Chłopskiej, zmierzająca do upowszechnienia sportu na wsi, przyniosła na terenie województwa gdańskiego doskonałe rezultaty. W ramach trzydniówek „SP” wybudowano na terenie województwa około 100 boisk sportowych. Przekazanie przez ZSCH dużej

ilości sprzętu sportowego przyczyniło się do popularyzacji sportu wśród szerokiego mas młodzieży chłopskiej. Jak podaje wydział sportowy ZSCH, na terenie województwa powstało od maja br. do grudnia przeszło 700 zespołów sportowych, skupiających ponad 5 tys. młodzieży.

Oprócz tych prac, na stadionie „Gwardii” CWMO przystąpiono do renowacji boiska piłki nożnej i do budowy krytej trybuny dla publiczności. Roboty te, zostaną za końcowe prawdopodobnie już w maju roku 1949. (Ik)

Według zapewnień kierownictwa „Gwardii”, basen zostanie oddany do użytku już w przyszłym sezonie pływackim. Pozwoli to, po krzywdzonemu dotychczas sportowi pływackiemu Słupska, na własny rozwój.

Oprócz tych prac, na stadionie „Gwardii” CWMO przystąpiono do renowacji boiska piłki nożnej i do budowy krytej trybuny dla publiczności. Roboty te, zostaną za końcowe prawdopodobnie już w maju roku 1949. (Ik)

Według zapewnień kierownictwa „Gwardii”, basen zostanie oddany do użytku już w przyszłym sezonie pływackim. Pozwoli to, po krzywdzonemu dotychczas sportowi pływackiemu Słupska, na własny rozwój.

Oprócz tych prac, na stadionie „Gwardii” CWMO przystąpiono do renowacji boiska piłki nożnej i do budowy krytej trybuny dla publiczności. Roboty te, zostaną za końcowe prawdopodobnie już w maju roku 1949. (Ik)

Według zapewnień kierownictwa „Gwardii”, basen zostanie oddany do użytku już w przyszłym sezonie pływackim. Pozwoli to, po krzywdzonemu dotychczas sportowi pływackiemu Słupska, na własny rozwój.

Wszędzie panuje brud. Zawodnicy wchodzą w butach wprost na salę, gdyż szatnia jest zajęta przez mieszczących się w tym budynku Oddział Weterynarii.

W obu powyżej podanych wypadkach potrzeba tylko dobrej woli kierownictwa, aby ten stan zmienić.

ALEKSANDER KOTOW

Champion szachowy ZSRR

30 dni walki o mistrzostwo szachowe (Wrażenia uczestnika turnieju)

16-ty moskiewski turniej o mistrzostwo szachowe ZSRR zakończył się wysoką klasą gry mistrzów radzieckich. Turniej ten skupił wszystkie siły szachowe kraju, oprócz mistrza świata Botwinnika i championów W. Smysłowa i I. Bolestawskiego.

W turnieju wzięło udział 8 championów, poczynając od najmłodsze go championa D. Bronsteina, a kończąc na nestorze szachistów radzieckich — G. Lewenfishu. Z najlepszymi szachistami ZSRR i świata wystąpiło w szranki 11 mistrzów, którzy starannie studiowali grę swych starszych towarzyszy na turniejach międzynarodowych.

Rozgrywki 16 turnieju szachowego toczyły się w niebywale napiętej atmosferze. Z początku udało mi się wysunąć na czoło turnieju i wyprzedzić mych towarzyszy. Wy-

grałem pod rząd pierwsze 5 partii, pod koniec jednak dopędziłem mnie tylko nie znający porażek D. Bronstein, ale i młody mistrz, S. Furman.

O wyniku turnieju zdecydowały 3 ostatnie tury, w których Bronstein miał się spotkać z Furmanem i ze mną. Zwyciężywszy Furmana, Bronstein zrównał się ze mną i w ostatniej turze miała się odbyć między nami walka eliminacyjna.

Sala rozgrywek nie mogła pomieścić wszystkich miłośników gry szachowej, pragnących być świadkami walki dwóch mistrzów o jednakową ilość punktów. Partia ta została rozegrana w atmosferze wielkiego napięcia i zakończyła się remisem, w wyniku czego pierwszą nagrodą podzielił się champion Bronstein ze mną.

Nowy sukces D. Bronsteina

jest bardzo charakterystyczny. Rzadko komu z szachistów udało się w ciągu półrocznej gry zdobyć dwie pierwsze nagrody w takich turniejach, jak sztokholmski i moskiewski. Na uwagę zasługuje fakt, że z 37 partii tych dwóch turniejów, Bronstein przegrał jedynie jedną partię (do championa Keresa), wygrywając 15 i remisując 21.

Taka „niezwykłość” charakteru gry Capablanca’i — w swoim czasie — Flohra, Bronsteina znajduje się obecnie u szczytu swej formy, w pełnym rozkwicie talentu szachowego i świat będzie jeszcze świadkiem jego wybitnych zwycięstw na najbliższych turniejach. Odnacza się on wielką pracowitością w studiowaniu teorii szachowej, co w naszej epoce wyrafinowanej techniki szachowej ma ogromne znaczenie.

Wyniki osiągnięte przez zdobywcę trzeciej nagrody Szymona Furmana są wspaniałe. W czasie turnieju Furman zademonstrował wiele pięknych kombinacji, jak również wiele ciekawych partii pozycyjnych.

Uważam, że świat szachowy będzie się musiał w przyszłości liczyć z Furmanem.

Czwarte miejsce zajął weteran szachowy S. Flohr, który w turnieju moskiewskim grał nieco pewniej i ostrzej, niż w Sztokholmie.

Mistrz leningradzki A. Tołusz już drugi rok pod rząd w tabeli mistrzów radzieckich zajmuje pią-

te miejsce. Jest to świetny mistrz ataku, który jednakże niedostatecznie jeszcze opanował taktykę obronną.

Niepowodzenie zeszłorocznego mistrza ZSRR P. Keresa, który podzielił się 6-9 miejscem z championem I. Bondarewskim i mistrzami Konstantynopolskim i Lisicynem tłumaczy się pewną depresją w walce o tytuł mistrza świata.

Na finiszu Keres był w dużo lepszej formie, przeprowadzając wymiennie partie przeciwko Bronsteinowi, Aroninowi i Lisicynowi.

Mistrz A. Konstantynopolski jest jednym z najlepszych radzieckich teoretyków szachowych, jednocześnie jest on nauczycielem i trenerem championa Bronsteina.

Turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR stanowi wielki wkład w dziedzinie teorii gry szachowej. Wszyscy szachiści świata będą jeszcze przez czas dłuższy analizować rozgrywane w nim partie. Dla szachistów radzieckich turniej miał charakter dobrego treningu, przed spotkaniami z najlepszymi szachistami Europy i Ameryki.

Obecnie wszyscy radzieccy miłośnicy gry szachowej oczekują, że niebawem zainteresowaniem na mające się odbyć spotkania z najsilniejszymi szachistami świata, spotkania, które ujawniałyby pretendentów do walki o tytuł mistrza świata, z obecnym mistrzem świata M. Botwinnikiem. Będzie to główna rozgrywka szachowa w roku 1949 i świat szachowy oczekuje od Międzynarodowej Federacji Szachowej decyzji w tej sprawie.

Raid do Monte Carlo „wznowiony” po 10 latach

W dn. 24—27 stycznia r. p. odbędzie się wielki automobilowy raid turystyczny do Monte Carlo. Obowiązywać będzie przeciętna szybkość 50 km na godzinę.



Ośrodek słaskich narciarzy.



Na trasie slalomu.

Wasyłek milczał; krew uderzyła mu do skroni; coraz to dłońmi ocierał spoconą twarz. Po uspokojeniu się rzekł do Awanesjana:

— Pierwszy, którego zabiłem — nasz...

— Zupełny groch z kapustą — odrzekł Awanesjan.

Pod wieczór wychodzili z lasu. Szczekały psy; obok była wieś: Zatrzymali się — tam mogą być Niemcy. Ale głód umęczył ludzi, nawet sucharów już zabrakło. Ochotnicy poszli zobaczyć; Niemców we wsi nie było. Ludzie rzucili się na chleb, na mleko, na słoninę.

Wasyłek i Awanesjan siedzieli w chacie. Rosła, piersista dziewczyna piekła racuchy i uśmiechała się. Piszczalo dziecko. Cykało wahadło zegara. Miód był słodki i pachnący. Spokój, głęboki spokój. Czyż można uwierzyć, że opodal wróć bój, ludzie padają, charczą, umierają?...

Na piecu leżał człowiek około trzydziestki. Wasyłek nie od razu go zauważył. Zwieszając tułów, człowiek patrzył na żołnierzy. Gdy Wasyłek zapytał go, jak wyjść lasami na zosnę Mohylowską, człowiek odrzekł:

— Ja nie tutejszy... Wszystko jedno nie uciekniecie na piechtę, on ma tyle maszyn, motocykli...

Wasyłek rozgniewał się:

— A cóż ty — młody, a nie w armii? Dezterter?

— Po co zaraz dezterter? Brak mi jednego palca...

Stara gospodyni objaśniła jak iść. Zapłakała:

— Synka mam w armii. Chodzi, jak wy... Skosztujcie miodu...

Człowiek na piecu nie chciał się uspokoić:

— Niemiec ma siłę! A nasi — co?... Nogi za pas...

Spokojny Awanesjan wściekł się:

— A zastanów się, dumniu jeden, jaki mamy kraj! Cóż to, do Kaukazu dojdą? Napadli podstępnie, jak ostatni łajdacy, no i wyszedł groch z kapustą... Poczekaj, my

prędko zrobimy z tym porządek! Jednego palca, mówisz, brak? To nie, masz jeszcze dziewczę, wojować możesz. Ot, we łbie nic nie masz, to jest gorsze...

Piersista dziewczyna miała oczy jak duże paciorki, jasne i nieruchome, trudno było ocenić, co jej leży na ser-

cu. Gospodyni popłakiwała, rękawem ocierając oczy. Dziad zaciągnął się machorką, zakaszał się i powiedział:

— Oj, jak ciężko, synku, wypowiedzieć trudno!

Wasyłkowi od razu ulżyło po tych słowach. Ludzie mocni, nie poddają się. Aby tylko wydostać się! Podłożył rękę pod głowę i od razu zasnął.

Do południa szli lasem; dalej rozpoczynała się okolica otwarta. Słońce prażyło. Nie słychać już było teraz trzasku karabinów maszynowych, zaś kanonada armatnia również się oddaliła. Wszystko się uspokoiło. Pragnienie męczyło Wasyłka. Przypomnił sobie kiosk w Mińsku — zielonkawa woda sodowa... Jak mógł wówczas nie wypić całego zapasu takiej wody?... Aby jeden łycalek!... Ale nie było jej na lekarstwo.

Po zachodzie słońca nagle zaterkotał tuż — tuż karabin maszynowy; natknęli się na przeciwnika. Na razie nie orientowali się, skąd do nich strzelają; potem rozejrzeli się — że to z wąwozu. Zasiadli tam Niemcy. Wąwóz leżał przed rzeczką. Wasyłek uważał, że za tą rzeczką są — nasi. Na polu nie było miejsca na ukrycie się. Dłogiopatow jak gdyby ocknął się po długim śnie; cienko, a nawet piskliwie krzyknął „hurra” i pobiegł naprzód; padł natychmiast — kula trafiła go w pierś. Biegli, padali przy wzniesieniach gruntu, znów biegli. Wasyłek nie zdawał sobie sprawy z niczego, był mocno podniecony, kłął; biegł z naganem w rękę; żołnierz podał mu wzięty od rannego karabin; wtedy Wasyłek pobiegł do ataku z karabinem. Zabił dwu Niemców. Przerwali się ku rzeczce i przebyli ją. Awanesjan był ranny w rękę, ale cieszył się jak dziecko:

— Pomyśl tylko — artylerzyści, saperzy, a zwyciężyliśmy w walce wręcz!... Oto masz naukę!... Niepokoiłeś się, że Dłogiopatow nie wie, co to jest „D. B.”... Zupełny groch z kapustą!... Szkoda Dłogiopatowa, umarł nadzwyczajnie. A Niemców stuknęliśmy porządnie!...

Szli jeszcze kilka godzin i znów rozpoczęła się strzelanina. Tym razem strzelali swoi — myśleli, że to idą

(C. d. n.)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (79)

— A gdzie Goriew i Kowalcuk? — zapytał Wasyłek.
— Goriewa zabili.
— A Kowalcuk?
— Kiedyśmy szli tam, mówił: „Nie ma co patrzeć...”
Mówił, że tu niedaleko ma rodzinę. Położyłem się, kiedy zobaczyliśmy Niemców. A on, bydlę, do nich się poczołgał...

Łukaczow rzekł:

— Zrozumiałe...

Łukaczow miał twarz wykrzywioną strachem, jakby się napił octu, mówił z wysiłkiem:

— Wszystko jedno, nie wydostaniemy się... Oni już zdobyli Mińsk, a my tu jak idioci dreptać musimy. Poddawać się trzeba, ot co! Jeśli kto z dowódców chce umierać...

Jeden z żołnierzy zapytał lękliwie

— A czy oni nie pozbawia życia Kowalcuka?

Wasyłek podszedł do Dłogiopatowa:

— Towarzyszu starszy lejtnancie, rozkażcie go rozstrzelać!

Dłogiopatow milczał. Wasyłek dostrzegł, że oczy ma mętne, nic nie widzące. A Łukaczow w dalszym ciągu wykrzykiwał:

— Nam nic nie robią — my z poboru...

Wasyłek wówczas podszedł do niego, strzelił z bliska. Łukaczow upadł na brzuch, krzyczał coś, ale słów nie można było rozróżnić. Wasyłek strzelił jeszcze raz — w głowę. Strzelec, który chodził na trakt, zaklął:

— Bydlę, ach co za bydlę!...